R. k IX Nr. 35 — Sosnowiec, poniedziałek 5 lutego 1934 roku — Ce... ...ru 10 grosz..

EXPRES ZAGŁĘBI...

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

...mersta wy... ...esięcznie
Ag. P.K.O.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14 tel. 2-77; ZAWIERCIE ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Ministrowie estońscy na ławie oskarżonych

za nadużycia przy sprzedaży okrętów wojennych.

TALLIN, 4. 2. Sprawa nadużyć przy sprzedaży okrętów wojennych przybiera coraz skandaliczniejszy charakter.

Do odpowiedzialności sądowej pociągnięty ma być minister obrony państwa Kerin, oskarżony o brak należytego nadzoru w sprawę sprzedaży okrętów wojennych. Ponieważ według prawa estońskiego pociągnięcie do odpowiedzialności ministra może nastąpić tylko przez zgromadzenie narodowe, sprawa ta znajdzie się na najbliższem posiedzeniu zgromadzenia narodowego.

Gen. Tyrwand, szef sztabu generalnego armji estońskiej i wiceminister obrony, sądzony będzie przez specjalny skład sądu generalskiego. Grozi mu zamknięcie w twierdzy od 8 miesięcy do 1 roku i 4 miesięcy.

Proces gen. Lebiedewa rozpatrywany będzie w sądzie okręgowym.

Akt oskarżenia obejmuje 1.000 stron pisma maszynowego.

Jak się okazuje tranzakcja dokonana została bez zachowania od powiednich przepisów o ustawie stemplowej i skarb państwa poniósł straty, sięgające kilku miljonów koron.

Skompromitowana jest w całej tej aferze firma hamburska „Bing ind Coo", która pośredniczyła nieuczciwie przy sprzedaży okrętów.

Niespodziewana dymisja rumuńskiego

ministra spraw zagranicznych.

BUKARESZT, 4. 2. Sensacją polityczną Rumunji jest nagłe podanie się do dymisji ministra spraw zagr. Titulescu, który tuż przed wyjazdem do Belgradu na konferencję bałkańską zjawił się niespodziewanie u króla i wręczył mu swą dymisję.

Król prosił Titulescu, aby mimo wszystko pojechał do Belgradu i reprezentował Rumunję natej konferencji. Titulescu zgodził się na to, jednak pod warunkiem, że do czasu jego powrotu do Bukaresztu zostanie zlikwidowana różnica zdań pomiędzy nim a premjerem Tataresco.

Titulescu zarzuca mianowicie premjerowi, że nie spełnił dotychczas warunków, na jakich Titulescu wstąpił do jego gabinetu.

Straszne samobójstwo robotnika

pod Będzinem.

Wczoraj popołudniu, na przejeździe kolejowym na kolonji Ksawera pod Będzinem — rzucił się pod pociąg, zdążający w stronę Dąbrowy, 24-letni robotnik kop. „Paryż", Marjan Banasik.

Koła pociągu obcięły nieszczęśliwemu obie nogi i zmasakrowały go okropnie. Banasik zginął na miejscu, szczątki przewieziono do kostnicy.

Według doraźnych dochodzeń — przyczyną desperackiego kroku, był zawód miłosny.

Tłum chłopów w koneckim--usiłował dokonać samosądu nad świętokradcami.

Onegdaj policja aresztowała braci: Kazimierza i Czesława Czechowskich, którzy w nocy na 11 stycznia br., po wyłamaniu okna dostali się do kościoła parafjalnego w Pilczycy, pow. koneckiego, skąd z głównego ołtarza skradli złotą monstrancję, wysadzoną drogiemi kamieniami i kielich pozłacany ogólnej wartości kilku tysięcy złotych.

W czasie przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu braci Czechowskich policja znalazła połamaną w kawałki monstrancję i uszkodzony kielich.

Na wieść o wykryciu świętokradców zebrał się we wsi tłum chłopów i kobiet, którzy usiłowali dokonać samosądu nad złoczyńcami.

Policja do samosądu nie dopuściła i świątokradców przekazano władzom sądowym, które osadziły ich w więzieniu.

Unja (Sosnowiec)--Pogoń (Katowice)

1:0 (0:0, 0:0, 1:0)

Wczoraj w południe odbyły się koleżeńskie zawody hokejowe między drużyną „Unji" a mistrzem B. klasy śl. OZHL. „Pogonią" z Katowic.

Zawody po interesującej grze zakończyły się zwycięstwem „Unji" w stosunku 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).

Gra prowadzona była w tempie ostrem. Unja okazała się drużyną równorzędną, a miejscami nawet przewyżała.

W pierwszej tercji „Unja" zerwała się z miejsca do ataku, ale nie zdołała uzyskać goala, dzięki szczęśliwym interwencjom obrońców gości: Kruka i Zeimana. Również nie udają się kilka krotne wypady ataku gości.

Druga tercja upłynęła pod znakiem zmniennych ataków. Dobrze obronił kilka silnych strzałów bramkarz gospodarzy Wiltosiński.

W trzeciej tercji atak gospodarzy przedostał się pod bramkę katowiczan i Wilda pięknym strzałem uzyskał pro wadzenie.

„Pogoń" chcąc wyrównać ostro naciera na bramkę gospodarzy. Dużą orjentację w likwidowaniu przebojów gości wykazali obrońcy Unji: Kosalka i Staniszewski, który zapowiada się na dobrego hokeistę.

Wynik 1:0 Udla nji jest zasługą. Sędzia p. Zimnoch, dobry.

Z drużyny gospodarzy wyróżnić należy Wiltosińskiego, Hanasza i Czarnote.

Kto będzie

prezydentem Republiki Czechosłowackiej?

PRAGA, 4. 2. W dniu 27 maja br. upływa kadencja urzędowania obecnego prezydenta republiki czechosłowackiej, prof. T. G. Massaryka.

Wybory nowego prezydenta odbędą się w dniu 17 maja. Już dziś uchodzi za pewne, że Massaryk zostanie ponownie wybrany prezydentem.

Mąż otruł żonę

WARSZAWA, 4. 2. Podprokurator III rejonu p. Schultz sporządził akt oskarżenia w sensacyjnej sprawie o żonobójstwo.

Niejaki Ryszard Błędowski porzucił swoją żonę i wyjechał na prowincję. Przed kilku miesiącami Błędowski powrócił do Warszawy pod pretekstem, że zamierza rzekomo pogodzić się ze swoją żoną. Błędowski zaprosił żonę na libację do restauracji. Po powrocie do domu kobieta poczuła się źle i po kilku godzinach zmarła.

Przed śmiercią Błędowska opowiedziała, że mąż poczęstował ją bombą czekoladową i że podejrzewa ona, iż w bombie była trucizna.

Błędowski wypierał się winy. Wobec tego przesłano do analizy wnętrzności zmarłej. W zawartości żołądka znaleziono wielką dawkę arszeniku, co potwierdziło winę podejrzanego męża. W niedługim czasie wyznaczony zostanie termin procesu Błędowskiego, który do czasu rozprawy osadzony został w więzieniu.

Tajemniczy pożar

MONACHJUM, 4. 2. W sobotę przed południem wezwano straż ogniową do Colosseum, gdzie w budynku teatralnym wybuchł pożar.

Wobec wielkich ilości dymu straż ogniowa pracowała w maskach gazowych. Pożar zdołano wkrótce ugasić.

Spłonęła część dekoracyj scenicznych. Widownia ocalała w zupełności.

Dochodzenia są w toku. Ogień zauważyła pierwsza kobieta, robiąca porządki. Kobieta usłyszała huk zbliżony do eksplozji, poczem zauważyła kłęby dymu, wydobywające się z poza żelaznej kurtyny.

POLICYJNY (Sosnowiec) — WAWEL (Kraków) 3:2 (2:0, 0:2, 1:0).

Wczoraj na torze Policyjnego w Sosnowcu gospodarze rozegrali koleżeński mecz hokejowy z A klasowym „Wawelem" z Krakowa.

Mecz po pięknej grze zakończył się zwycięstwem Policyjnego w stosunku 3:2 (2:0, 0:2, 1:0).

W pierwszej tercji Lamont uzyskał dwie bramki dla Policyjnego.

W drugiej tercji goście zdołali wyrównać ze strzałów Grzywińskiego i Rysia.

W trzeciej tercji „Policyjny" zdołał podwyższyć wynik przez Kamińskiego.

Zwycięstwo Policyjnego zasłużone. Sędziował p. Arlt, dobrze.

Z drużyny „Policyjnego" wyróżnić należy bramkarza Adamskiego, Lamonta, Wolnego i Zimnocha.

Z drużyny gości Grzywińskiego, Rysia i bramkarza Radwańskiego.

Zainteresowanie zawodami du...

Silne szkolnictwo
ostoją polskiego wychodźctwa

Ośmiomiljonowa rzesza wychodźtwa polskiego w czasie długich lat pobytu na obcych ziemiach potrafiła zachować język i obyczaje „starego kraju“. Może też m. in. idzięki temu głębokiemu i jakże szczeremu przywiązaniu do dalekiej Macierzy, polacy na emigracji dłuższy czas nie zajmowali wyższych stanowisk w życiu politycznem danego kraju. Kto zna osiedla polskie pa wychodźtwie, przedewszystkiem zaś zaoceaniczne, wie dobrze, iż polacy, zwłaszcza starsze pokolenie żyje we własnem polskiem środowisku, zatrzymując wszelkie cechy — wraz z wadami nawet — charakteru zbiorowego życia polaków. Ośrodki polskie w Chicago, Detroit, Buffalo, Cleveland — są to właściwie często polskie dzielnice, nierzadko zatrzymujące rodzinne nazwy: Warszawa, Poznań, Kraków i t. p.

Troska o młode pokolenie, o jego stosunek do ojczyzny rodziców-wychodźców nie poczęła się dopiero z chwilą powstania niepodległego państwa polskiego. Na swój rachunek, wedle własnych możliwości i pomysłów starało się wychodźtwo ten problem rozwiązać. Szeroko rozgałęziona sieć polskich szkół parafjalnych na terenie Stanów Zjednoczonych, tworzenie po wojnie polskich szkół dokształcających, zabiegi o tworzenie katedr języka polskiego na uniwersytetach amerykańskich — wszystko to są samorzutne wysiłki samej Polonji zagranicznej, która przez długi czas pozostawiona była w tej dziedzinie prawie wyłącznie własnej zaradczości.

Odrodzenie państwowości polskiej, a zwłaszcza wzmacnianie stanowiska Polski w ostatnich latach ożywiło bardzo silnie pęd do zakładania i udoskonalania polskich szkół. Co wiecej — coraz bogatsze są dowody zainteresowania nauką, sztuką, językiem i kulturą polską samej młodzieży wychowanej i urodzonej już na obcej ziemi.

Temu pędowi państwo nie może niestety w dostateczny sposob zapewnić środków pełnego powodzenia, musi się ograniczać do minimalnej pomocy, nieprzekraczającej prawie moralnego tylko poparcia.

Gdy zaś spojrzymy na mapę rozsiania polskiego elementu w świecie, zrozumiemy ogrom zagadnienia. Znajdziemy zwarte grupy polskie na długim pasie wzdłuż wschodniej granicy od Rygi i Kowna poprzez Inflanty, Białoruś, Ukrainę, Bukowinę aż do Bukaresztu — łącznie pas ten obejmuje zgórą miljon polaków.

Skupienia polskie we wschodnich prowincjach Niemiec i Czechosłowacji wyrażają się cyfrą półtora miljona. Obie te grupy stanowią część narodu polskiego, osiadłą na etnograficznie polskich ziemiach, należących niegdyś do Rzplitej.

Skupienie zachodnio - europejskie w Westfalji, Nadrenji, Belgji, północnej Francji z 700 tysiącami polaków, — północno - amerykańskie z czterema miljonami polaków, wreszcie południowo - amerykańskie z 300 tysiącami polaków — stanowią właściwe wychodźtwo.

Nie wspominamy o mniejszych skupieniach polskich w Anglji, Szwajcarji, Danji, Jugosławji, Turcji, na Węgrzech, w Mandżurji, a nawet w Australji.

Przytoczone powyżej cyfry odsłaniają cały zakres możliwości i obowiązków w stosunku do rzesz młodzieży polskiej, wychowanej zagranicą. Nie można przytem zapominać, że dość rzadko polacy znajdują swobodę kultywowania własnego języka i kultury. Wszak to niedawno, bo w 1932 r. opiekun dziecka na Warmji za to, że posyłał je do polskiej szkoły, otrzymał zarządzenie Jugendamtu: — Ponieważ pan się nie zastosował do polecenia posyłania dziecka do szkoły niemieckiej, zabraniamy panu opiekowania się dzieckiem“. A nie jest to wypadek odosobniony.

Musimy dobrze zapamiętać słowa uczonego niemieckiego, dr. J. P. Wanderholda, który w dziele „Das Minderheitenrecht in Oberschlesien“ pisze: „Szkolnictwo jest ośrodkiem prawa mniejszościowego. Każda inna ochrona prawa ma mniejsze znaczenie od ochrony prawa nauczania dzieci w języku mniejszości. Bez tego prawa duchowego rozwoju każda mniejszość jest skazana na wymarcie i nic nie pomoże zepewnienie chwilowej egzystencji tej mniejszości, jeśli nie może ona, według prawa boskiego i naturalnego, przekazywać dalszym pokoleniom dorobku swych pokoleń poprzednich.

Dlatego walka o egzystencję mniejszości toczy się głównie w zakresie szkolnictwa...“

Działalność funduszu polskiego szkolnictwa zagranicą, który obecnie przeprowadza zbiórkę na rzecz tego szkolnictwa, ma choć w części wypełnić braki,jakie istnieją w dziedzinie polskiego szkolnictwa zagranicą. Poparcie tej akcji ze strony całego społeczeństwa jest obowiązkiem, jest nakazem moralnym — nietylko dlatego, że wychodźtwo nasze — to ludzie tylko pracy i to przeważnie nisko zarobkujący, — ale i dlatego, iż Polska przestała uważać emigrację za upływ krwi, a uznaje ją za żywy posiew polskiej wielkości.

LEOPOLD TOMASZKIEWICZ
poseł na sejm.

Rozłam w Ch. D.
Rozbicie frontu Korfantego

Nieodpowiedzialna, a wielce szkodliwa polityka Wojciecha Korfantego musiała doprowadzić do odsunięcia się od p. Korfantego wszystkich poważniejszych elementów z chrześcijańskiej demokracji.

Niedawno odbyty kongres tego stronnictwa w Królewskiej Hucie wskazywał już wyraźnie, że jesteśmy wprzededniu powstania nowego stronnictwa na gruzach walącego się politycznego stanu posiadania Wojciecha Korfantego i jego nielicznych zwolenników.

Onegdaj odbył się w Warszawie kongres utworzonego nowego ugrupowania politycznego pod nazwą zjednoczenie chrześcijańsko społeczne, do którego weszli najpoważniejsi przedstawiciele myśli zasad i idei chrześcijańsko-demokratycznych.

Kongres poprzedzony był nabożeństwem w kościele św. Krzyża, które celebrował **ks. prałat Zygmunt Kaczyński,** poczem w sali przy ul. Czackiego odbyły się obrady.

Na kongresie reprezentowane były następujące okręgi:

Warszawa, województwo warszawskie, Śląsk Cieszyński, Poznańskie, województwo łódzkie, **Zagłębie Dąbrowskie**, Kraków, województwo lubelskie, okręg warszawski, okręg samborski, **radomski**, stanisławowski i bydgoski.

Przewodniczył obradom kongresu b. minister **inż. Kazimierz Tyszka**, a do prezydjum weszli pp. **Tyliczyński i Niesiołowski z Poznania. Piss z Lublina, Ludwik Gdyk z Warszawy i Adam Cyrański z z Łodzi.**

Referat polityczny wygłosił b. minister **Stefan Smólski.** Przyjęto deklarację, zktórej wynika. że powstałe ugrupowanie zrywa ze zna ną taktyką Korfantego „opozycja dla opozycji“.

Po obradach postanowiono powołać do życia nowe ugrupowanie pod nazwą „Zjednoczenie chrześcijańsko-społeczne“, do którego obok dotychczasowych członków chrześcijańskiej demokracji zgłosili akces przedstawiciele organizacji zbliżonych ideowo do ruchu chrześcijańsko - społecznego.

Powzięto jednomyślną rezolucję stwierdzającą, że biorący udział w kongresie pełnomocni delegaci chrześcijańskiej - demokracji z dn. 2 lutego 1934 r. przestała się uważać za członków stronnictwa chrześcijańskiej demokracji i zobowiązują się dokonać na swych terenach formalnego przyłączenia organizacji chrześcijańsko demokratycznych do Zjednoczenia chrześcijańsko - społecznego.

Wszystkie dalsze uchwały oraz samo powstanie nowego stronnictwa wymierzone jest przeciwko polityce Korfantego i jego dyktaturze w partji. którą uznano za szkodliwą i mijającą się z celami społecznego ruchu chrześcijańskiego.

Wysunięte było pytanie wręcz czy Korfanty posiada dostateczne kwalifikacje moralne do kierowania stronnictwem

Dokonano wyboru władz w składzie następującym: Rada naczelna, prezes rady **Burtan z Krakowa, wiceprezes rady b. minister mec. Smolski z Lublina, b. minister mec. Pechocki z Poznania oraz Ludwik Gdyk z Warszawy oraz 30 członków rady. Zarząd główny: Tyszka z Warszawy, wiceprezes prof. Stefan Bryla z Warszawy, Antoni Harasz z Łodzi, poseł Jan Pobożny ze Śląska cieszyńskiego i Marcin Roch z Poznania oraz 11 członków zarządu z różnych miast**



KALENDARZYK

Luty 5 Poniedz.	Dziś: Agaty panny Jutro Doroty Wschód słońca: 6.54 Zachód słońca: 16.23

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 5 lutego.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz. poranny 8.00 Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. popołudn. 15.25. Wiad. o eksporcie polskim. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Kronika harcerska. 15.45. Chwilka lotn. 15.55 Utwory na altówkę i fortepj 16.20 Recital śpiew. 16.40. Francuski. 17.15. Muzyka lekka. 17.10. Historja sonaty. fortepianowej. 17.50. Skrzynka poczt. 18.00. Odczyt z Krak. 18.20. Aud. żołnierska. 18.45. Przem. okolicznościowe z okazji Święta Rodziny Wojsk. 19.00 Pragram na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Odczyt aktualny. 119.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.05. „Marta“ opera kom. w 5 obrazach. 22.30. Muzyka tan. 23.00. Kom meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Poniedziałek, 5 lutego.

7.00. Aud. por. z Warsz. 8.00. Tr. z Poznania. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Płyty. 12.30. Tr. z Warsz. 12.33. Płyty. 12.55. Tr. z Warsz. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Tr. z Warsz. 15.40. Strażak Śląski. 15.45. Tr. z Warsz. 16.55. Płyty. 117.10. Tr. z Warsz. 17.50. Porady radjotech. 18.00. Tr. z Warsz. 18.45. Płyty. 19.00. Program nadz . nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Produkcja polska przed laty piętnastu a dziś. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz.

WARSZAWA.

Wtorek, 6 lutego.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Koncert zesp. solowego. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Dla znawców jazzu. 16.00. Płyty. 16.25. Skrzynka PKO. 16.40. Kącik jęz. 16.55. Koncert kameralny. 17.50. Listowne nauczanie roln. 18.55. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40. Wiad. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Poncert popul. 21.00. Uczta Muzyka lekka. 22.00. Płyty. 22.15. Muz. tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. — fragment z pow. Flauberta. 21.15. 23.05. Muzyka tan.

—oOo—

15.035 ŚWIADECTW DOJRZAŁOŚCI.

Jak wynika z ostatnich obliczeń głównego urzędu statystycznego, w roku ubiegłym otrzymało świadectwa dojrzałości na terenie całej Polski ogółem 15.035 osób, w tem 9.463 mężczyzn i 5.572 kobiet.

Z ogólnej liczby abiturjentów 7.916 przypada na szkoły państwowe, 824 na samorządowe i 6.295 na prywatne. W szkołach średnich męskich uzyskało świadectwa dojrzałości 6.902 osób, w żeńskich 4.152. w koedukacyjnych3 981.

W Warszawie uzyskało świadectwa dojrzałości 2.096 osób, w województwie warszawskiem 584 ,w łódzkiem 1.147, w kieleckiem 852, w lubelskiem 726, w białostockiem 537, w wileńskiem 681, w nowogródzkiem 241, w poleskiem 256, w wołyńskiem 364, w poznańskiem 1.004, w pomorskiem 435, w śląskiem 694, w krakowskiem 1.824, w lwowskiem 2.426, w stanisławowskiem 609, oraz w tarnopolskiem 556 osób.

—oOo—

PRACA POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH.

Jak wynika z ostatnich zestawień, polskie koleje państwowe przewoziły w grudniu ub. r. przeciętnie dziennie 10.736 wagonów towarów.

W kraju ładowano przeciętnie dziennie 9.653 wagony, w obrębie w. m. Gdańska 141 wagonów, od kolei zagranicznych przyjmowano 186 wagonów, wreszcie tranzytem przez Polskę szło przeciętnie 756 wagonów towarów.

Z Kielc.

KRWAWA BÓJKA GAJOWYCH Z KŁUSOWNIKAMI W KONECKIM.

Onegdaj Stanisław Fert, gajowy nadleśnctwa Szydłowiec, pow. koneckiego będąc w obchodzie wraz z gajowym Władysławem Golą. zauważył 2-ch kłusowników około wsi Huta, których obaj zaczęli ścigać.

W czasie pościgu jeden z kłusowników odwrócił się i wystrzelił z fuzji, raniąc gajowego Ferta śratemw szczękę i powiekę lewego oka, poczem obaj kłusownicy zbiegli i zniknęli w lesie.

—oOo—

(k) **Śmierć pod pniem sosny.** W lesie majątku Słupia, pow. włoszczowskiego w czasie ścinania drzewa przez robotników leśnych Zbrodzisza i Gąciarza Franciszka, przechodzący przypadkowo w pobliżu Pietrusz Mateusz lat 67, mieszkaniec Nowej Wsi, został uderzony pniem spadającej sosny, ponosząc śmierć na miejscu.

(k) **Zderzenie samochodu z wozem.** Na szosie obok wsi Wola Morawicka, pow. kieleckiego, samochód ciężarowy, kierowany przez Baryckiego Remigjusza, najechał na furmankę parokonną, powożoną przez Małkę Zygmunta ze wsi Pieczynogi, pow. stopnickiego. Wskutek zderzenia jeden z koni doznał złamana tylnej lewej nogi. w samochodzie zaś od uderzenia dyszlem zostały wybite szyby.

rzyczyną wypadku była niieostrożna jazda ikerowcy.

(k) **Wziął ją na kawał.** Mordkowicz Szymon, zam. w Kielcach przy ul Warszawskiej nr. 50 — zameldował, że onegdaj gdy był na sprawie w sądzie okręgowym ,do jego żony, przebywającej w domu, przyszedł nieznany osobnik, który oświadczył, że pożyczył jej mężowi w sądzie 4 złote i prosił o zwrot tych pieniędzy, gdyż odjeżdża.

Żona Mordkowicza niei podejrzewając podstępu, dała owemu osobnikowi 4 złote, a jak później stwierdzono, Rordkowicz żadnych pieniędzy w sądzie nie pożyczał.

(k) **Czeladnik kradł mąkę.** Zomer Siapsia, zam. w Kielcach przy ul Bodzentyńskiej nr. 19 — zameldował, że w nocy skradziono mu z piekarni 50 klg. mąki pszennej, wart. 15 zł.

Ustalono, że kradzieży tej dokonał jego czeladnik Leśniewski Piotr z Mójczy, pow. kieleckiego, który skradzioną mąkę sprzedał Bakalarzowi Janowi, zamieszkałemu w tym samym domu. Mąkę tę odebrano i zwrocono poszkodowanemu.

—)O(—

Z Zagłębia.

BALE I ZABAWY W ZAGŁĘBIU.

Tow. muzyczne w Dąbrowie urządza dnia 8 bm. w salonach resursy, tradycyjny tłusty czwartek. Początek o godz. 6 wiecz.

* * *

Zrzeszenie Aplikan. Zawodów Prawn. w Warszawie koło w Sosnowcu urządza w dniu 11 lutego w sali restauracji „Oaza“ (dawn. „Locarno“) w Sosnowcu. przy ul. Sadowej 3, na pożegnanie karnawału — zamiast tradycyjnego „Śledzia Aplikańskiego“ Dancing _ Bridge Początek o godzinie 18-ej. Wstep dla Pań 1.49 zł. dla Panów 1 99 zł. Stroje wizytowe. Orkiestra restauracji „Oaza“ O godzinie 24 niespodzianki. Bufet po cenach zniżonych.

—)O(—

— **Akademja w Z. S. w Zawierciu.** Z okazji imienin prezydenta Rzeczypospolitej, prof. I. Mościckiego. oddział związku strzeleckiego w Zawierciu w świetlicy własnej przy ul. Pomorskiej urządził uroczystą akademję.

Na program akademji złożyło się przemówienie prof Pełesza o działalności politycznej i naukowej obecnego prezydenta, wygłoszone zostały deklamacje. nastepnie prof. Mugeński odegrał na skrzypcach parę utworów solowych.

Akademję zakończono odśpiewaniem Pierwszej Brygady.

Sprawa umorzeń zaległości w podatku od nieruchomości.

Komunikat stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Sosnowcu.

Stowazyszenie właścicieli nieruchomości nadesłało nam poniższy komunikat.

Na liczne zapytania możemy zawiadomić naszych członków, że została rozwiązana sprawa umorzeń zaległości w podatku od nieruchomości na skutek okólnika ministerjum skarbu z dnia 21 grudnia 1933, wyjednanego przez związek własności nieruchomej miejskiej w Polsce.

Z uwagi na aktualność podajemy bliższe wskazówki i pouczenei w tym przedmiocie.

Podatek od nieruchomości miejskiej wraz z dodatkami wynosi 16.7 proc. komornego z roku 1914, które w niezmienionej wysokości jest podstawą wymiaru podatku. Bez znaczenia dla wymiaru podatku od nieruchomości jest strata komornego, spowodowana próżnostaniem, niemożnością ściągnięcia komornego lub pobieraniem niższego komornego w porównaniu z komornem podstawowem zroku 1914.

Nie rzadkis są zjawiska ,że należny podatek od nieruchomości jest wyższy od sumy komornego, uzyskanego faktycznie.

Ulgi i umorzenia w podatku od nieruchomości z reguły nie były przyznawane z uwagi na majątek oraz z uwagi na opinję właścicieli nieruchomości, jako ludzi zamożnych, zresztą podatek od nieruchomości jest zawsze łatwo ściągalny w drodze przymusowej.

Tymczasem już rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1928 (Dz. U. R. P. nr. 31) w art. 4 stanowi: „Upoważnia się ministra skarbu do częściowego lub całkowitego umarzania zaległości w podatku od nieruchomości w wyjątkowych wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, gdyby uiszczenie podatku mogło narazić egzystencję gospodarczą płatnika lub gdyby ściągnięcie komornego od lokatora było rzeczą niemożliwą“.

Tak życiowe dla właścicieli nieruchomości postanowienie ustawy faktycznie nie było prawie stosowane.

Dopiero na skutek starań związku własności nieruchomej miejskiej, ministerjum skarbu wydało okólnik z dnia 21 grudnia 1933, w którym bliżej wyjaśnia i podaje warunki oraz okoliczności, kiedy ma nastąpić umorzenie podatku od nieruchomości, mianowicie:

Umorzenie podatku od nieruchomości może być przyznane:

1) gdyby uiszczenie zaległości mogło zagrozić egzystencji gospodarczej płatnika — lub,

2) gdyby straty w komornem, spowodowane próżnostaniem, nieściągalnością komornego, obniżeniem podstawowego komornego przekroczyły 15 proc. ogólnej sumy komornego z danej nieruchomości w stosunku rocznym.

3) na wniesioną prośbę, w której należy udowodnić istnienie i wysokość strat w komornem.

Poniesione straty w komornem można udowodnić w różny sposób, przede wszystkiem wyrokami, zaopatrzonymi w zaświadczenie komornika o bezskutecznej egzekucji„ książkami rachunkowemi, kwitarjuszami oraz świadkami.

Umorzenie podatku od nieruchomości zależy od swobodnego uznania Władzy, jednakże prośby o umorzenie podatku od nieruchomości winny być z reguły uwzględnione w wypadku, kiedy ubytek komornego, wywołany próżnostaniem, obniżeniem lub nieściągalnością komornego. przekracza 20 proc. ogólnej sumy komornego z danej nieruchomości w stosunku rocznym.

Z.Z.Z. przy pracy.

Dwa zebrania robotnicze w Sosnowcu

W dniu 2. bm. odbyło się przy wypełnionej sali pod przewodnictwem p. **Konopki** zgromadzenie robotnicze w Milowicach, na ktorem **poseł Konieczko** wygłosił referat o ustawie scaleniowej, a p. Pawełczyk omówił sprawy organizacyjne. W toczącej się po referacie dyskusji robotnicy podnieśli, że tego rodzaju zebrania dają im właściwy pogląd na ustawę scaleniową dotychczas bowiem elementy wrogie rządowi tendencyjne przedstawiały wspomnianą ustawę, jako szkodliwą dla robotników.

Następnie odbyło się zebranie członków Z.Z.Z. Po złożeniu sprawozdania przez ustępujacy zarząd odbyłysię wybory do nowego zarządu, w którego skład weszli dawni jego członkowie z p. Konopką jako prezesem na czele.

W tymże dniu przy również licznym udziale odbyło się zebranie robotników firmy „Deichsel i walcowni „hr. Renard“ w Kuźnicy na Dębowej Górze.

Zebraniu przewodniczył p. Kamela.

Sekr. okr. Zaborowski wygłosił referat o ustawie scaleniowej. przedłużeniu tygodnia pracy, godzinach nadliczbowych i urlopach; o sytuacji gospodarczej państwa i ideologji ZZZ. mówił p. Rylski. W żywej dyskusji, jaka wywiązała się po referatach, robotnicy wyrazili życzenie. aby podobne zebrania, dające im możność zapoznania się z ustawodawstwem socjalnem oraz zagadnieniami gospodarczemi i politycznemi, — odbywały się częściej.

— **Ostwarcie wystawy obrazów w Zawierciu.** W budynku p. S. Holendersikego przy ul. 3 maja 21 (dom po urzędzie skarbowym) otwarta została regjonalna wystawa obrazów malarzy warszawskich, kieleckich i zawiercich. W imieniu artystów krótkie przemówienie wygłosił p. Jaskólski, następnie otwarcia wystawy dokonał wicestarosta p. Fr. Langert. Wystawa zgromadziła cały szereg prac malarskich, zwłaszcza dobrze przedstawia się sala malarzy zawierckich pp. Jaskólskiego, Dowmunta i Palmego. Wystaw atrwać będize do 17 bm. i zwiedzać ją można od godz. 9 rano do 5 popołudniu..

Ponieważ jest to pierwsza tego rozaju wystawa w Zawierciu, przeto spodziewać się należy, że zawiercianie nie pominą tak rzadkiej okazji i wezmą tłumnyudział w wzwiedzaniu wystawy.

Krwawe porachunki osobiste w Zawierciu. Pomiędzy młodym zawiercianinem Władysławem Głąbem a niejakim Marjanem Sikorskim (Fabryczna 4) istniały już od pewnego czasu naprężone stosunki, które często doprowadzały do kłótni. Ostatnio młodzieńcy ci spotkali się na jednej z ulic i po krótkiej wymianie zdań. Sikorski dobył noża i zadał nim klka ciosów Głąbowi. Zbroczonego krwią Głąba zabrano do szpitala kasy chorych. Sikorskim zaś zaopiekowała sę policja.

— **Zebranie rodzicielskie.** Ddnia 5 lutego rozpoczyna się nauka kompletu do egzaminu pierwszej klasy, uowego typu„ prowadzona przez profesorów szkół średnich.

Zebranie rodzicielskie w sprawie powyższej odbędzie sie w szkole nr. 3. przy ulicy Żytniej 26 o godzinie 6 ej wieczorem.

Zainteresowani obowiązkowo winni przybyć osobiście.

— **Drobny ogień w Halach Rozwoju w Sosnowcu.** Onegdaj wieczorem wybuchł pożar na strychu w budynku, gdzie mieszczą się Hale Rozwoju w Sosnowcu.

Dzięki szybkiej akcji ratowniczej miejskiej straży ogniowej, pożar w zarodku został stłumiony.

Ogień zniszczył część dachu. Powodu wybuchu ognia narazie nie ustalono.

— **Chciała uciec od życia.** Przez wypicie większej dozy esencji octowej usiłowała popełnić samobójstwo Stanisława Gran, zam. przy ul. Krótkiej 6 w Zawierciu. Po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiono ją na kuracji w domu.

Przyczyny targnięcia się na życie narazie nie ustalono.

Popisy łyżwiarskie w Sosnowcu.

Staraniem sekcji łyżwiarskiej „Unji" w dniu wczorajszym urządzone zostały w Sosnowcu popisy łyżwiarskie, w których udział wzięli oprócz łyżwiarzy „Unji", zaproszeni łyżwiarze z śląskiego towarzystwa łyżwiarskiego z Katowic.

Popisy zgromadziły na torze Unji około 1000 widzów, którzy żywo oklaskiwali ewolucje łyżwiarzy na tafli lodowej. Zawody rozpoczęły się z półgodzinnem opóźnieniem.

Po defiladzie zawodników rozpoczęły się popisy w jeździe figurowej pań i panów oraz jeździe parami. Do popisów stanęło 14 łyżwiarzy z sekcji łyżwiarskiej Unji i 11 łyżwiarzy śląskich.

Z śląskiego towarzystwa łyżwiarskiego popisywały się panie: Kucmanówna, Osadnikówna, Michalanka, Stibè — mistrzyni Śląska do lat 14, Ziojówna—mistrzyni Śląska do lat 18 oraz Preisówna wicemis rzyni śląska- krakowskiego okręgu, oraz panowie: Michala, Troszek — mistrz Śląska do lat 14, Standzina i Kalor (senior).

Sekcja łyżwiarska Unji złożona została dopiero przed miesiącem, dlatego też popisy gospodarzy wypadły o wiele słabiej od gości.

Przyznać j dnak należy, że sekcja łyżwiarska Unji posiada kilka zapowiadających się talentów, którym potrzeba tylko racjonalnej szkoły i więcej rutyny.

Po popisach w jeździe figurowej i przeprowadzeniu jazdy szkolnej komisja przyznała następujące miejsca dla łyżwiarzy Unji.

Panie — 1 miejsce Słotówna II miejsce Paprocka, juniorki: 1 miejsce D. Blochówna, II miejsce B. Wieczorkówna.

Panowie: 1 miejsce Gruszka 2) Dub i 3) Gosiewski.

W jeździe parami pierwsze miejsce zajęła para Karlik, Dąbrowiczówna, 2) para Hesse, Paprocka.

Głównym sędzią zawodów łyżwiarskich był p. Pniok z Katowic.

W jeździe figurowej 8 letnia Krysia Krężlówna zdobyła sobie sympatje widzów.

PRZETARG

Dowództwo 2 p. a. l. Leg. w Kielcach zamierza oddać z dniem 1.4.34. w drodze przetargu nieograniczonego w dzierżawę:

jeden sklep żołnierski w koszarach Poniatowskiego, oraz
jeden sklep żołnierski w koszarach Dyminy.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „oferta na dzierżawę sklepu" należy składać do kwatermistrza 2 p. a. l. Leg. do dnia 26 lutego 1934 roku godzina 12-ta

Przetarg na dzierżawę sklepów odbędzie się dnia 27 lutego r. o godzinie 12-ej w kancelarji kwatermistrza pułku w koszarach Poniatowskiego.

Do oferty należy dołączyć życiorys oferenta.

Wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy rocznego czynszu składać za pokwitowaniem u kwatermistrza przy złożeniu oferty.

Dowództwo 2 p. a. l. Leg. zastrzega sobie prawo oceny i swobodnego wyboru oferenta.

Informacje co do warunków udziela oficer płatnik 2 p. a. l. Leg. codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt. oraz dni przedświątecznych) od godziny 12 do 13-ej„ gdzie można również nabyć formularze ofertowe.

Dowódca 2 p. a. l. Leg.

Nr. E 1193/33.

OBWIESZCZENIE

o sprzedaży z licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu II-go rewiru, mający swą kancelarję w Zawierciu, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 26 lutego 1934 r od godziny 10 przy ul. Nowy Rynek w Żarkach należącym do Władysława Matysiaka to jest w miejscu przechowywania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 1.000 zł., składających się z autobusu firmy „Citroen". koloru jasnego, na chodzie na rzecz Firmy „Citroen" Polskie Two Samochodowe.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

10 egzemplarzy niniejszego wywieszono.

Komornik:
(podpis nieczytelny).

95.

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

No! — wyrzekł prawie głośno — w samą porę!... Fundusze zaczęły się już wyczerpywać straszliwie.. Doprawdy, zdumiewające, jak te pieniądze rozchodzą się w Paryżu.

Ale ten djabeł Terrien może sobie powinszować daru jasnowidzenia: Wszystko tak się dzieje, jak zapowiada!

Prosper ciągnął dalej.

— Nie trzeba dać czekać poczciwej niewieście... zaraz do niej pojdę.

Ubrał się elegancko i podążył na ulicę Aubry - Rzeźnika.

Julja Tordier nie spodziewała się go tak prędko.

Ujrzawszy go tak niespodziewanie. wydała okrzyk szczęścia.

Twarz jej się zarumieniła, bo wszystka krew napłynęła do policzków.

— Ach! — wyjąkała głosem słodkim, wcale niepodobnym do jej głosu zwykłego — byłabym bez ciebie umarła.

I podała mu rękę.

Prosper ujął rękę kościstą i długą i uścisnął ją z doskonałą obłudą.

— Czy sądzi pani — odparł tonem miodowym, udając wzruszenie — czy sądzi pani, że ja mniej cierpiałem...

— Doprawdy, cierpiałeś także? spytała Garbuska, mizdrząc się jak młode dziewczę.

— Czy wątpi pani?

— Chciałabym w to wierzyć...

— Tak, cierpiałem okrutnie, ale jestem człowiekiem silnej woli. i głos honoru nie pozwolił mi słuchać głosu cierpienia... A jednak, widzi pani, skoro tylko napisałaś do mnie, natychmiast przyszedłem... Spodziewałem się, że ma pani oznajmić coś nowego...

— A cobyś powiedział, Prosperze, mój Prosperze, gdybym znalazła sposób, którego szukaliśmy nadaremnie... sposób pogodzenia wymagań naszej miłości z wymaganiami świata wciąż podejrzliwego i złośliwego?... sposób, któryby pozwalał ci żyć przy mnie bezustannie, w stosunkach najbliższych, a przecież złe języki nie miałyby najmniejszej okazji do obmowy?

— Znalazła pani taki sposób? — zawołał Prosper, udając zdziwienie

— Znalazłam!

— Niech pani mówi... proszę

— Tak... tak... będę mówiła; Prosperze mój, ale najprzód... chodź... siadaj przy mnie... Dowiesz się o wszystkiem i przekonasz się że poświęcenie to wielkie, na jakiem gotowa, aby ci dowieść miłości i że do takiego poświęcenia żadna kobieta nie byłaby zdolną!

— Poświęcenie? — zapytał Prosper, grając dalej rolę tonem doskonałym — Co za poświęcenie?

— O! niezmierzon, niesłychane!

— Jakież?

— Nie zgadujesz

— Jakże mógłbym zgadnąć?

— Prawda! zaledwie będziesz wierzył własnym uszom!... Wkrótce zostaniesz mężem Heleny!..

— Mężem córki pani? — zawołał młodzieniec.

— Tak. mężem mej córki... Ją tobie poświęcam.

— Doprawdy, wierzyć pani nie mogę... Ja zięciem pani! Chyba pani żartuje?

— Czyż to nie jest jedyny sposób uczynić możliwą rzeczą stałą obecność twoją przy mnie... pośród rodziny?

— I pani mówi to poważnie?

— Tak, przysięgam ci!

— Tak, to pewne, że sposób jest dobry.że nawet jest niezawodny. Ale wydaje mi się bardzo nie prawdopodobne zezwolenie pani na ten związek.

— Zgodzę się, ponieważ wierzę w twą miłość... bo jestem pewna, że nie kochasz i nie będziesz kochał Heleny... Czy się mylę?

Głos Julji drżał, gdy wymawiała ostatnie wyrazy.

— Nie, z pewnością — odpowiedział Prosper — pani się nie myli.

Garbuska ciągnęła dalej z ożywieniem:

— Zgodzę się, ponieważ Helena kocha kogoś, kocha tak, iż gotowa umrzeć z miłości i że będzie miała tylko nienawiść i pogardę dla ciebie, bo ją zabijasz, zabijając jej miłość!

Przysięgnij mi, że, zaślubiając Helenę, będziesz miał w tem jedyny cel zbliżenia się do mnie... Przysięgnij mi, że Helena będzie dla ciebie zawsze tylko żoną z nazwy. a małżeństwo to nastąpi i ocalimy pozory!

— Jak można traktować poważnie gąskę, wychodzącą zaledwie z pensji! To byłoby tak, jak bawić się lalką. Nie może pani nawet o tem myśleć. — odparł piękny komiwojażer z miną pełną pogardy.

— I będziesz mnie zawsze kochał?

— Naturalnie.

— O! — podchwyciła Garbuska, a spojrzenie jej przybrało wyraz dziki — o! gdyby było inaczej, gdybym zobaczyła, że robisz słodkie oczy do Heleny, jako do żony, zabiłabym również i ciebie...

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.